

15.04.2021 r. wieczorne Marian - Gdy Noe wszedł do arki.

Gdy Noe wszedł do arki. 15.04.2021 r.

Ewangelia Mateusza 24:35 „Niebo i ziemia przemina, ale słowa moje nie przemina. A o tym dniu i godzinie nikt nie wie; ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko sam Ojciec. Albowiem jak było za dni Noego, takie będzie przyjście Syna Człowieczego. Bo jak w dniach owych przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali, aż do tego dnia, gdy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, że nastał potop i zmiotł wszystkich, tak będzie i z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie na roli, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. Dwie mlec będą na żarnach, jedna będzie wzięta, a druga zostawiona. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, którego dnia Pan wasz przyjdzie. A to zważcie, że gdyby gospodarz wiedział, o której porze złodziej przyjdzie, czuwałby i nie pozwoliłby podkopać domu swego. Dlatego i wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie domyślacie.”

Na pewno musimy być zawsze trzeźwi i świadomi tego, że potrzebujemy być zawsze gotowi na to wielkie spotkanie. Pan Jezus przypomina dni Noego, gdzie ludzie sobie jedli i pili, żenili się, za mąż wydawali. To wszystko trwało do tego dnia, kiedy Noe wszedł do arki. Gdy Noe wszedł do arki to był dzień, w którym dla nich zapadł wyrok. Moment wejścia Noego do arki, a potem ten deszcz, był dla nich czasem, gdzie oni coraz bardziej i bardziej postrzegali, że dzieje się coś o czym nigdy nie myśleli, że się wydarzy, aż w końcu ginęli wszyscy, bo nie mogli już nigdzie uciec, przed tym co się działo na ziemi. Jedynie Noe z całą rodziną był uratowany.

Kiedy Noe wszedł do arki, tego dnia dla nich nastąpił koniec. Jeszcze króciutki czas chodzili, a za chwilę spadła na nich tragedia, ponieważ żyli w zły sposób i nie chcieli tego zmienić, nie chcieli się ukorzyć, pokutować, nie chcieli porzucić tych swoich złych rzeczy.

Mamy Noego, jako tego, który budując ta arkę nieustannie zmierzał z tą budową do zakończenia czasu dla ludzi, wśród których on żył.

Łukasza 17:28 „Podobnie też było za dni Lota: Jedli, pili, kupowali, sprzedawali, szczepili, budowali; a w dniu kiedy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba ogień z siarką i wytracił wszystkich. Tak też będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi.”

I znowu mamy kolejne wyrokujące wydarzenie, dla tych którzy żyli w zły sposób. Kiedy Boży człowiek opuścił Sodomę, w tym momencie spadł na nich wyrok, o którym Bóg mówił. Wydarzenie mówiące nam, że spadnie to, co ma przyjść od Boga, jeżeli ten sprawiedliwy uczyni co Bóg nakazał i rzeczywiście wyrok następuje od razu. Jak ważne jest pamiętać, że Bóg ma poukładane swoje wydarzenia i coś świadczy o czymś. Ci ludzie nie spodziewali się, że opuszczenie przez Lotę Sodomy, może stać się dla nich wyrokiem, i że oni za chwilę będą wszyscy spaleni jak w ogniu. *Rodzina Noego żyła sobie, weszła do arki i cóż to takiego?* A za chwilę nie mieli gdzie uciec przed wodą zalewającą ziemię... Bóg ma zawsze coś, na czym On opiera Swoje dalsze działanie.

W I księdze Mojżeszowej 15:7 „Potem rzekł do niego: Jam jest Pan, który cię wywiódł z Ur chaldejskiego, aby ci dać tę ziemię w posiadanie. A on odpowiedział: Panie Boże, po czym poznam, że ją posiadam? On zaś rzekł: Sprowadź mi trzyletnią jałówkę i trzyletnią kozę, i trzyletniego barana,

nadto synogarlicę i gołębicę. I sprowadził mu to wszystko, i rozciął na poły, i położył jedną połąć na przeciw drugiej, lecz ptaków nie dzielił. Wtedy zleciały ptaki drapieżne do padliny, lecz Abram je odpędził. A gdy zachodziło słońce, ogarnął Abrama twardy sen, wtedy też opadły go lęk i głęboka ciemność. I rzekł do Abrama: Wiedz dobrze, że potomstwo twoje przebywać będzie jako przychodnie w ziemi, która do nich należeć nie będzie i będą tam niewolnikami, i będą ich ciemnić przez czterysta lat. Lecz Ja także sądzić będę naród, któremu jako niewolnicy służyć będą; a potem wyjdą z wielkim dobytkiem. A ty odejdiesz do ojców swoich w pokoju i będziesz pogrzebany w późnej starości. Lecz dopiero czwarte pokolenie wróci tutaj, gdyż przed tym czasem nie dopełni się winy Amorytów.”

Ponownie mamy coś, co określa działanie Boże. Musi się dopełnić winy Amorytów i innych narodów, które mają być usunięte z tej ziemi, a to jest połączone u Boga. Każde wydarzenie jest połączone u Boga. On ma swój porządek działania i mówi, że jak dopełni się winy Amorytów, będzie można wyprowadzić Izrael z niewoli, aby zająć te ziemie. Bóg jest Bogiem sprawiedliwości i porządku, kiedy On działa, wszystko ma zdrowe, święte podstawy, wszystko ma to, co jest doskonałe u Boga. Bóg nigdy nie robi czegoś pochopnie, bez jakiegoś zastanowienia. Jest doskonały we wszystkim co czyni.

W Ks. Objawienia 2:25 „trzymajcie się tylko mocno tego, co posiadacie, aż przyjdę. Zwycięzcy i temu, kto pełni aż do końca uczynki moje, dam władzę nad poganami, i będzie rządził nimi laską żelazną, i będą jak skruszone naczynia gliniane; taką władzę i Ja otrzymałem od Ojca mego; dam mu też gwiazdę poranną. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów. ”

Pan Jezus mówi, aby trwać w zwycięstwie do samego końca, a On w swoim czasie przyjdzie i wtedy my, którzy będziemy należeć do Niego, otrzymamy władzę rządzenia nad tymi narodami, które pozostaną. On określa nam, że przyjdzie i mamy się trzymać mocno, aż wróci. Mówi nam, że Jego powrót będzie znaczył dla nas wywyższenie, a dla innych będzie oznaczał karę. Nikt nie zna czasu Jego przyjścia, tylko Ojciec wie o tym.

Objawienia 16.15 - Zawsze są oznaczenia w Słowie Bożym, mówiące nam, co jest wyznacznikiem Bożego działania. Tutaj dowiadujemy się o przyjściu naszego Pana.

„Oto przychodzę jak złodziej; błogosławiony ten, który czuwa i pilnuje szat swoich, aby nie chodzić nago i aby nie widziano sromoty jego. I zgromadził ich na miejscu, które po hebrajsku nazywa się Armagedon. A siódmy wylał czasę swoją w powietrze; i rozległ się ze świątyni od tronu donośny głos mówiący: Stało się. I nastąpiły błyskawice i donośne grzmoty, i wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nie było, odkąd człowiek istnieje na ziemi; tak potężne było to trzęsienie. I rozpadło się wielkie miasto na trzy części, i legły w gruzach miasta pogan. I wspomniano przed Bogiem o wielkim Babilonie, że należy mu dać kielich winy zapalczywego gniewu Bożego. I znikły wszystkie wyspy i gór już nie było. I spadły z nieba na ludzi ogromne centnarowe kawały gradu; a ludzie bluźnili Bogu z powodu plagi gradu, gdyż plaga ta była bardzo wielka. ”

Widzimy, że przyjście Jezusa Chrystusa po swój Kościół jest wyznacznikiem tego, iż potem padną ostatnie plagi na ludzi, którzy pozostaną. Tak jak Noe wszedł do arki i spadło to na bezbożnych, teraz wraca Jezus i Kościół wyjdzie Mu naprzeciw, a ludzie nieposłuszni Bożemu Słowu poniosą karę, za to jak postępowali wobec Boga i Bożego ludu. Tam na krzyżu Jezus zawołał: Wykonało się. A tu: Stało się. Dopełniło się.

Ks. Objawienia 19:1-9 Mamy Oblubienicę Pana Jezusa i wyznacznik, kiedy nastąpi uroczystość weselna. **„ Potem usłyszałem jakby donośny głos liczego tłumu w niebie, który mówił: Alleluja!**

Zbawienie i chwała, i moc Bogu naszemu, gdyż prawdziwe i sprawiedliwe są sądy jego; osądził bowiem wielką wszetecznicę, która skaziła ziemię wszeteczeństwem swoim, i pomścił na niej krew sług swoich. I rzekli po wtóre: Alleluja! I dym jej unosi się w górę na wieki wieków. I upadło dwudziestu czterech starców, i cztery postacie, i oddały pokłon Bogu, siedzącemu na tronie, mówiąc: Amen, Alleluja! A od tronu rozległ się głos mówiący: Chwalcie Boga naszego, wszyscy słudzy jego, którzy się go boicie, mali i wielcy. I usłyszałem jakby głos liczego tłumu i jakby szum wielu wód, i jakby huk potężnych grzmotów, które mówiły: Alleluja! Oto Pan, Bóg nasz, Wszechmogący, objął panowanie. Weselmy się i radujmy się, i oddajmy mu chwałę, gdyż nastało wesele Baranka, i oblubienica jego przygotowała się; i dano jej przyoblec się w czysty, lśniący bisior, a bisior oznacza sprawiedliwe uczynki świętych. I rzecze do mnie: Napisz: Błogosławieni, którzy są zaproszeni na weselną ucztę Baranka. I rzecze do mnie: To są prawdziwe Słowa Boże. ”

Widzimy ten moment: A Oblubienica przygotowała się. Wszystko u Boga ma swój porządek. Nie wydarzy się nic wcześniej, nim się ona przygotowuje. Ona musi być przygotowana. Piotr też pisze, że Pan okazuje jeszcze cierpliwość. Tak jak Lot musiał być wyprowadzony z Sodomy (jeszcze o tym przeczytamy), to wtedy dopiero mógł spaść Boży gniew na te miejsca. Tutaj widzimy Kościół musi się przygotować, aby mogło spaść na tą ziemię to, co jest wyrazem Bożego gniewu.

Wiemy, że Kościół się sam nie przygotował. W tym jest olbrzymia praca Oblubieńca. Ta praca przebiega i ona przybliży się do zakończenia. W liście do Efezjan 5:25b-27 czytamy: „ **jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez Słowo, aby sam sobie przysposobić Kościół pełen chwały, bez zmazy lub skazy lub czegoś w tym rodzaju, ale żeby był święty i niepokalany.** ” I ta Oblubienica, przy pracy Oblubieńca nad nami, przygotowuje się na ten dzień. A gdy ten dzień nadejdzie, wtedy ludzie tego świata będą przerażeni. Wielu będzie krzyczeć do gór i pagórków: Przykryjcie nas, będą chcieli się schować. Ten dzień przyjdzie, gdy Kościół Jezusa będzie gotowy. I ta praca cały czas trwa. Paweł mówił, że ma oręż duchowy do walki, aby doprowadzić ludzi w Kościele do pełnego posłuszeństwa Jezusowi Chrystusowi (2 list do Koryntian 10). I to jest ważne, bo człowiek może być nieposłuszny Jezusowi, i może się okazać, że to nieposłuszeństwo sprawi, że wreszcie nastąpi koniec (list do Tesaloniczan). I ludzie, którzy znali koniec, byli wierzącymi, ale nie chcieli być posłuszni Ewangelii, razem będą z tym światem potraktowani. Dzień przygotowania się Kościoła jest dniem końca łaski. Gdy Kościół będzie gotowy, kończy się łaska. Spadnie gniew bez możliwości łaski. Przybliży się ten dzień coraz bardziej. Wiemy, że Kościół to jest przestrzeń tych wszystkich pokoleń. To są zebrane wszystkie części ciała Chrystusowego.

W Ks. Objawienia 22:17 „**A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A ten, kto słyszy, niech powie: Przyjdź! A ten, kto pragnie, niech przychodzi, a kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota. Co do mnie, to świadczę każdemu, który słucha słów proroctwa tej księgi: Jeżeli ktoś dołoży coś do nich, dołoży mu Bóg plag opisanych w tej księdze; a jeżeli ktoś ujmie coś ze słów tej księgi proroctwa, ujmie Bóg z działu jego z drzewa żywota i ze świętego miasta, opisanych w tej księdze. Mówi ten, który świadczy o tym: Tak, przyjdę wkrótce. Amen, przyjdź, Panie Jezu! Łaska Pana Jezusa niech będzie z wszystkimi. Amen.**”

Jezus kiedy do nas mówi, potwierdza, że Jego przyjście będzie zakończeniem wszystkich doświadczeń. Ale też mówi, że nie wiemy kiedy On przyjdzie, więc musimy gorliwie przygotowywać się na to spotkanie. Nie możemy stracić czasu, który dostajemy: „Wykorzystujcie czas, gdyż dni są złe.” Musimy myśleć o tym, żeby nie być znalezionym jako ten, który zaniedbał czas swojego nawiedzenia. Jak te głupie panny, które nie były gotowe na spotkanie z Oblubieńcem. Wiedziały o Nim, miały lampy, ale nie miały oleju do

lampy. I potem, kiedy przyszedł, on mówi: Nie znam was, nie wiem kim jesteście.

Pan ostrzega: czuwajcie i bądźcie trzeźwi. Tak samo jak Noe wszedł do arki, przyszedł potop; jak Lot wyszedł z Sodomy, przyszedł ogień na Sodomę; tak samo gdy wróci Pan skończy się czas. Już nie będzie możliwości zmiany. Lepiej teraz myśleć o tym i zastanawiać się, z bojaźnią i drżeniem zbawienie sprawować, szukać tego co Pańskie; niż później, kiedy zobaczy się, że to się dzieje, wołać do gór i pagórków o śmierć, bo człowiek zorientuje się, że nie jest gotowy na spotkanie z Panem. To Słowo jest jak ostrzeżenie, które mówi do nas, żebyśmy byli czujni i trzeźwi, uważali.

1 Tesaloniczan 5:1-11 „A o czasach i porach, bracia, nie ma potrzeby do was pisać. Sami bowiem dokładnie wiecie, iż dzień Pański przyjdzie jak złodziej w nocy. Gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo, wtedy przyjdzie na nich nagła zagłada, jak bóle na kobietę brzemienną, i nie umkną. Wy zaś, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was dzień ten jak złodziej zaskoczył. Wy wszyscy bowiem synami światłości jesteście i synami dnia. Nie należymy do nocy ani do ciemności. Przeto nie śpijmy jak inni, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwi. Albowiem ci, którzy śpią, w nocy śpią, a ci, którzy się upijają, w nocy się upijają. My zaś, którzy należymy do dnia, bądźmy trzeźwi, przywdziawszy pancerz wiary i miłości oraz przyłbicę nadziei zbawienia. Gdyż Bóg nie przeznaczył nas na gniew, lecz na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który umarł za nas, abyśmy, czy czuwamy, czy śpimy, razem z nim żyli. Dlatego napominajcie się nawzajem i budujcie jeden drugiego, co też czynicie.”

Widzimy ludzi, którzy mogli obserwować budowę arki, nie rozumiejąc po co Noe to robi. Ale gdy Noe wszedł do arki i Bóg zamknął drzwi, ci ludzie już wiedzieli, że Noe zmierzał w kierunku wydania dla nich sądu. Z chwilą kiedy ten Boży, sprawiedliwy człowiek przygotował miejsce, które nakazał Bóg, i wszedł w to miejsce, Bóg zamknął za nim arkę i w tym momencie spadł potop. Jak to bardzo ważne, Oblubienica się przygotowuje, Pan ją przygotowuje. I kiedy ostatnia część Kościoła będzie gotowa, cała Oblubienica będzie gotowa i przyjdzie koniec. Nie myśl sobie, że żyjąc sobie po swojemu, ty będziesz powstrzymywać Pana. Pan mówi, że okopie, sprawdzi, a jak nie wyda owocu, wytnie i koniec. Pan nie będzie czekał specjalnie na kogoś, kto się nuży, bawi czy cokolwiek innego. Jeżeli nie wykorzysta swojego czasu, to Pan nie będzie się zatrzymywać.

Cały Kościół będzie zgromadzony w jedną całość, gdy spadną wszystkie rzeczy opisane w Biblii. To jest gniew Boży, który przychodzi na człowieka. Pan ostrzega, mówi: Nie marnuj czasu, uświęcaj się, przygotuj się, oczyszczaj się, niech wszystko dzieje się u ciebie z tą świadomością, że powrót Pana kończy temat łaski. Nie jesteśmy przeznaczeni na gniew, ale napominajmy się nawzajem i przypominajmy sobie, że Kościół ma być czysty, święty, nieskalany. Nie brudźmy się i nie zapominajmy po co i dla Kogo staliśmy się Kościołem. Mamy wyznacznik, że gdy Oblubienica Jezusa się przygotowuje, wtedy nastąpi powrót Pana Jezusa Chrystusa.

Ew. Jana 14:1-3 „Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierzcie w Boga i we mnie wierzcie! W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli.”

To jest ten czas, kiedy jesteśmy przygotowywani jako mieszkania Ojca i Syna, a w niebie jest przygotowywane miejsce dla nas. I gdy to będzie zakończone, wtedy Jezus wróci. Oblubienica, która się przygotowała, mieszkania Boże są gotowe, są czyste; miejsce w Niebie jest przygotowane. Musi wszystko się wypełnić, aby nastąpił powrót Pana Jezusa. To dla nas nie jest widzialne. Nie jest tak, że patrzę na

ludzi i widzę: *O, nie są tak święci, to Jezus nie wróci.* Mogę patrzeć na kąkol a nie na pszenicę i myśleć, że to też jest pszenica. *Widocznie Pan jeszcze nie przyjdzie, bo tylu ludzi żyje sobie w rozgardiaszu.* U Pana jest wszystko ustalone. Wiemy, że najpierw musi się syn niegodziwości objawić. Ale nasz teren: Kościół, Chrystus i przygotowywanie się, musi być dopięte w doskonały sposób, do końca.

Gdy my jesteśmy tu mieszkaniem dla Ojca i Syna, Jezus przygotowuje nam miejsce i mówi: wiele mieszkań jest tam w Domu Ojca. Więc wielu z nas jako Boże mieszkania tutaj na ziemi, trafi tam do wieczności. Tu jesteśmy dla Boga, tam jest miejsce dla nas z Bogiem. Jak ważne być mieszkaniem dla Ojca i Syna. Jezus mówi: Ci którzy miłują mnie, wypełniają moje przykazania. Ojciec i ja przyjdziemy do nich i zamieszkamy w nich (Jana 14:23). Wytrwać do końca w posłuszeństwie. „Kto niszczy świątynię, tego zniszczy Bóg”- a więc nie niszczyć miejsca pobytu Ojca i Syna, trwać w uświęceniu do końca. Pilnować się tego. Pan pracuje nad tym i gdy to wszystko będzie skompletowane, nastąpi dzień powrotu Pana. Nie ma znaczenia co ze światem. Noe się liczył, Lot się liczył, Kościół się liczy. Nie ma znaczenia co ze światem. Świat jest przegrany, bo nie chce należeć do Boga. Liczą się ci, którzy należą do Boga. Gdy oni są przygotowani wtedy następuje czas rozliczenia.

2 Koryntian 5: 10 „**Albowiem my wszyscy musimy stanąć przed sądem Chrystusowym, aby każdy odebrał zapłatę za uczynki swoje, dokonane w ciele, dobre czy złe.**” Jest rozprawa sądowa i będzie rozdzielenie. Pan Jezus powiedział, że pośle aniołów i zbierze wszelkie zgorszenia, i wtedy Kościół zajaśnieje pełnym blaskiem. Będzie także osądzenie wszystkich wierzących i będzie zapłata, za uczynki dobre i złe. Będzie sąd, czy człowiek pójdzie do wieczności, czy nie pójdzie. Będzie się liczyło to, w jaki sposób korzystaliśmy z Jezusa tu na ziemi, na ile Go potrzebowaliśmy, na ile poddawaliśmy Mu się, aby On nas przekształcał, oczyszczał i uświęcał. Na ile swoją dbałością napełniał nas tym, co jest drogocenne w oczach Ojca i Jego.

W Dziejach Ap. 17:30-31 „**Bóg wprawdzie puszczał płazem czasy niewiedzy, teraz jednak wzywa wszędzie wszystkich ludzi, aby się upamiętali, gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskrzeszenie go z martwych.**” Też widzimy ustalony dzień sądu – wszystko u Boga ma swój porządek. Kiedy zdajesz sobie sprawę, że Bóg jest Bogiem porządku, nie bałaganu, to zdajesz sobie sprawę, że u Boga nawet Jego gniew musi dojść do doskonałości. Także Syn musiał dojść do doskonałości. Kościół musi w Chrystusie trwać w doskonałości, dorastać do doskonałości, musi się rozwijać i przygotowywać korzystając z Pana Jezusa. Bóg ma ustalony czas. Coś się wypełnia i następuje to drugie.

Hebrajczyków 9:27-28 Wiemy, że potop był na ziemi. Nawet ludzie, którzy nie mienia się chrześcijanami, wiedzą, że potop był na ziemi. Sodomia i Gomora też jest spalona – są dowody na to, że Bóg uczynił to, co powiedział.

„**A jak postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd, tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują.**” Pan Jezus mówi, że w tym momencie przyjdzie po czystych, nie po tych, którzy żyją w grzechu, ci zostaną na Boży gniew. Ci, którzy trwają w czystości, niech czynią to, co mówi Ks. Objawienia: kto brudny, niech się dalej brudzi; kto czysty niech się oczyszcza, kto święty niech się uświęca. Wykorzystujmy czas teraz, bo teraz jest tak ważne czy my wierzymy? Bo ci ludzie mogli nie wierzyć. Lot poszedł do przyszłych zięciów, co mieli być mężami jego córek, a oni nie dali wiary, myśleli, że to bajka: *Jaka siarka? Jak spali się? Żyjemy w mieście wiecznym, nic tu się nie stanie.* No i Lot wyszedł i stało się. To wszystko jest prawdą; bądźmy przejęci tą prawdą. Na czym polegało to całe doświadczenie ludzi, że oni nie zważali na to co mówi Bóg, nie myśleli o tym co mówi Bóg. Ale Bóg jest wierny i czyni

to, co powiedział. Nie wiemy kiedy to się stanie, ale wiemy, że jak przyjdzie czas, to się stanie. Tak jak aniołowie przyszl po Lota i stało się.

Ks. Objawienia 14:13 „**I usłyszałem głos z nieba mówiący: Napisz: Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę, mówi Duch, odpoczną po pracach swoich; uczynki ich bowiem idą za nimi.**” Mamy tutaj określenie, że gdy człowiek nie doczeka się żyjąc na przyjście Pana, to Pan zaznacza, że ci są błogosławieni, którzy umierając trwają w Jezusie. Uczynki trwania w Chrystusie idą za nimi. Owoc trwania w Jezusie idzie za nimi. Oni są częścią tego Kościoła i są gotowi na powstanie z martwych gdy wróci Jezus; razem z innymi, którzy żyją w tym czasie, trwając w Chrystusie.

I Mojżeszowa 6:5- 14 „**A gdy Pan widział, że wielka jest złość człowieka na ziemi i że wszelkie jego myśli oraz dążenia jego serca są ustawicznie złe, żałował Pan, że uczynił człowieka na ziemi i bolał nad tym w sercu swoim. I rzekł Pan: Zgładzę człowieka, którego stworzyłem, z powierzchni ziemi, począwszy od człowieka aż do bydła, aż do płazów i ptactwa niebios, gdyż żałuję, że je uczyniłem. Ale Noe znalazł łaskę w oczach Pana.**” Później Noe słyszy od Pana: **Rzekł tedy Bóg do Noego: Położę kres wszelkiemu ciału, bo przez nie ziemia pełna jest nieprawości; zniszczę je wraz z ziemią. Zbuduj sobie arkę z drzewa żywicznego. Zrób komory w arce, i powlec ją wewnątrz i zewnątrz smołą. A zrobisz ją tak: Długość arki niech wynosi...**” Bóg opisuje teraz w jaki sposób on ma zbudować ta arkę.(17) **Bo oto Ja sprowadzę potop na ziemię, aby zniszczyć pod niebem wszelkie ciało, w którym jest dech życia. Wszystko, co jest na ziemi, zginie. Ale z tobą ustanowię przymierze moje i wejdiesz do arki ty i synowie twoi, i żona twoja, i żony synów twoich z tobą. Z wszelkich istot żyjących...**” Wymienia te wszystkie zwierzęta. **I uczynił Noe wszystko tak, jak mu rozkazał Bóg; tak uczynił. I rzekł Pan do Noego: Wejdź do arki ty i cały dom twój, bo widziałem, że jesteś sprawiedliwy przede mną w tym pokoleniu. Ze wszystkich zwierząt czystych weź z sobą po siedem, samca i samicę, a ze zwierząt nieczystych po parze, samca i samicę. Także z ptactwa niebieskiego po siedem, samca i samicę, aby zachować przy życiu ich potomstwo na całej ziemi. Gdyż po upływie siedmiu dni spuszcze na ziemię deszcz, który będzie padał przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i zgładzę z powierzchni ziemi wszelkie istoty, które uczyniłem. I uczynił Noe wszystko tak, jak mu rozkazał Pan**”. I tak też się stało. Werset 16: „**A te, co weszły jako samiec i samica, z wszelkiego ciała weszły, jak mu rozkazał Bóg. I zamknął Pan za nim. A potop trwał na ziemi czterdzieści dni. I wezbrały wody i podniosły arkę, i płynęła wysoko nad ziemią...**” I w ten sposób został tylko Noe i to co w arce. Bóg wykonał wyrok. Skończył się czas. Oni widzieli, patrzyli, a Noe wykonywał pracę. Tak samo Jezus wykonuje pracę, dobiegnie ona do końca i... finisz. Chcesz marnować swoje życie, to zmarnujesz je i staniesz kiedyś przed Bożym gniewem. Chcesz je ratować, to ratuj, bo jest czas łaski. Ratuj się szczerze i prawdziwie, nie patrząc na ludzi, co oni robią. Wyznacznikiem jest Jezus, że wykonuje On pracę codziennie. On nie śpi i nie drzemie. On nie zaniedbuje czasu. W Niebie przygotowuje miejsce i tu mieszkania też są przygotowywane. Napelniane tym wszystkim co potrzeba.

Jezus codziennie wykonuje pracę nad Swoją Oblubienicą i w Niebie. I ona zbliża się do końca. A sprawiedliwy z wiary żyć będzie.

I Mojżeszowa 19:12-25 „**Wtedy mężowie ci rzekli do Lota: Kogokolwiek masz tu jeszcze w tym mieście, zięciów, synów lub córki oraz wszystko, co do ciebie należy, wyprowadź z tego miejsca. Zniszczymy bowiem to miejsce, gdyż głośna jest na nich skarga przed Panem i posłał nas Pan, abyśmy je zniszczyli. Wyszedł tedy Lot i powiedział zięciom swoim, którzy mieli pojąć jego córki za żony, mówiąc: Wstańcie, wyjdźcie z tego miejsca, bo Pan zniszczy to miasto! Ale zięciom wydawało się, że żartuje. A gdy weszła zorza, przynaglali aniołowie Lota, mówiąc: Wstań, weź żonę swoją i dwie córki, które się tu znajdują, byś nie zginął wskutek winy tego miasta. Lecz gdy**

się ociągał, wzięli go owi mężowie za rękę i żonę jego za rękę, i obie córki jego za rękę, bo Pan chciał go oszczędzić, i wyprowadzili go, i pozostawili poza miastem. A gdy ich wyprowadzili poza miasto, rzekł jeden: Ratuń się, bo chodzi o życie twoje; nie oglądaj się za siebie i nie zatrzymuj się w całym tym okręgu; uchodź w góry, abyś nie zginął. A Lot rzekł do nich: Nie, Panie! Oto sługa twój znalazł przychylność w oczach twoich i okazałeś wielką łaskę wobec mnie, zachowując mnie przy życiu. Lecz ja nie zdążę uciec w góry, zanim mnie nie dosięgnie nieszczęście i umrę, oto jest miasto w pobliżu, do którego mogę uciec. Jest ono małe. Pozwól mi, proszę, tam uciekać. Choć jest ono małe, w nim ocale życie. I rzekł do niego: Oto i w tej sprawie biorę wzgląd na ciebie: Nie zniszczę tego miasta, o którym mówiłeś. Schroń się tam szybko, bo nie mogę nic uczynić, dopóki tam nie wejdiesz! Dlatego to miasto nazywa się Soar. Gdy słońce weszło nad ziemią, Lot wszedł do Soaru. Wtedy Pan spuścił na Sodomę i Gomorę deszcz siarki i ognia, sam Pan z nieba, i zniszczył owe miasta i cały okrag, i wszystkich mieszkańców owych miast oraz roślinność ziemi.”

Kiedy Lot wszedł do małego miasteczka, Bóg wykonał wyrok. To samo będzie, kiedy Kościół będzie uniesiony naprzeciw Jezusa, na ziemi będzie strasznie. Straszne rzeczy będą się działy. Ludzie będą przeżywać Boży gniew, bo nie chcieli skorzystać z łaski. Zaniedbywali, lekceważyli, bawili się w różne rzeczy. Wtedy będzie tragedia, kiedy już nie będzie możliwości zmiany sytuacji. Póki czas mamy dobrze jest o tym pamiętać i być czujnym i trzeźwym. Dbać o swój stan duchowy, dbać o relację z Panem, poddawać się Jego pracy, aby jako mieszkanie Boże, być czystym, świętym i nieskalanym. Wszystko dzięki pracy Jezusa.

Ks. Objawienia 14:14 „I widziałem, a oto biały obłok, a na obłoku siedział ktoś podobny do Syna Człowieczego, mający na głowie swojej złotą koronę, a w ręku swym ostry sierp. A inny anioł wyszedł ze świątyni, wołając donośnym głosem na tego, który siedział na obłoku: Zapuść sierp swój i żnij, gdyż nastala pora żniwa i dojrzało żniwo ziemi. I zapuścił Ten, który siedział na obłoku, sierp swój na ziemi, i ziemia została zżęta.” Mamy to, co jest święte, czyste, nieskalane, co jest własnością Chrystusa. „I wyszedł inny anioł ze świątyni, która jest w niebie, mając również ostry sierp. I jeszcze inny anioł wyszedł z ołtarza, a ten miał władzę nad ogniem; i zawołał donośnie na tego, który miał ostry sierp, mówiąc: Zapuść swój ostry sierp i obetnij kiście winogron z winorośli ziemi, gdyż dojrzały jej grona. I zapuścił anioł sierp swój na ziemi, i poobcinał grona winne na ziemi, i wrzucił je do wielkiej tłoczni gniewu Bożego. I deptano tłocznię poza miastem, i popłynęła z tłoczni krew, aż dosięgła wędzideł końskich na przestrzeni tysiąca sześciuset stadiów.” Z jednej strony zebrany Kościół, wychodzący naprzeciw Jezusa, z drugiej strony ludzie, którzy dorośli do Bożego gniewu.

1 Tesaloniczan 4:16 „Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archaniola i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem. Przeto pocieszajcie się nawzajem tymi słowy.” I tutaj wychodzi rozkaz, anioł wyszedł ze świątyni, wołając donośnym głosem na Tego, który siedział na obłoku: Zapuść sierp swój...Już Ojciec zdecydował, już jest koniec. To będzie wspaniały koniec dla tych, którzy należeli do Chrystusa; ale straszny koniec dla tych, którzy nie należeli. Są tylko dwie drogi: Wąska i szeroka. Lepiej nie lekceważyć swojego życia, bo nie wiemy, kiedy ten rozkaz wyjdzie. Ojciec będzie wiedział, że już jest ostatni człowiek, który ma wejść do wieczności; jest gotowy, wszystko jest gotowe, a więc można zakończyć tą pracę. Lepiej należeć do zgromadzenia Bożego, lepiej trwać w Chrystusie i wydawać owoc.

Ks. Objawienia 6:9 „A gdy zdjął piątą pieczęć, widziałem poniżej ołtarza dusze zabitych dla Słowa Bożego i dla świadectwa, które złożyli. I wołały donośnym głosem: Kiedyż, Panie święty i

prawdziwy, rozpocznesz sąd i pomścisz krew naszą na mieszkańcach ziemi? I dano każdemu z nich szatę białą, i powiedziano im, aby jeszcze odpoczęli przez krótki czas, aż się dopełni liczba współsług i braci ich, którzy mieli podobnie jak oni ponieść śmierć". Aż się dopełni liczba tych, którzy w ten sam sposób mieli zakończyć swoją wędrówkę. Tu jest opisane, jak na końcu będą nastawać na Kościół, będą wydawać i nienawidzić, będą zabijać, ciesząc się że wyeliminują Kościół z tej ziemi. A w sumie pomogą wierzącym zakończyć ich temat na ziemi, aby mogli wyjść naprzeciw Pana. Żli będą myśleć, że wygrywają, a tak naprawdę Kościół będzie przygotowywany do końca; aż się dopełni liczba.

„I widziałem, gdy zdjął szóstą pieczęć, że powstało trzęsienie ziemi i słońce pociemniało jak czarny wór, a cały księżyc poczerwieniał jak krew. I gwiazdy niebieskie spadły na ziemię, podobnie jak drzewo figowe zrzuca figi swoje, gdy wiatr gwałtowny nim potrząśnie; i niebo znikło, jak niknie zwój, który się zwija, a wszystkie góry i wyspy ruszone zostały z miejsc swoich. I wszyscy królowie ziemi i możnowładcy, i wodzowie, i bogacze, i mocarze, i wszyscy niewolnicy, i wolni ukryli się w jaskiniach i w skałach górskich, i mówili do gór i skał: Padnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem tego, który siedzi na tronie, i przed gniewem Baranka, albowiem nastał ów wielki dzień ich gniewu, i któż się może ostać?” Już jest koniec. Nie będzie możliwości, aby się coś zmieniło. Dlatego, póki czas mamy, poddajmy się Panu, który przyszedł zbawić, uratować. Korzystajmy teraz z czasu, poznawajmy, uczmy się, oczyszczajmy, usuwajmy wszelkie zło. Bądźmy uczciwi, prawi, czynimy dobro Chrystusowe, żyjmy dzięki Niemu – bo w tym będzie pracował Duch Boży; i będziemy gotowi by wziąć nas jako cząstki jednej Oblubienicy na Ucztę Weselną, na Wieczność do Boga.

Niech Pan pomoże nie lekceważyć tego, widzicie co się dzieje, jakie jest zletnienie, ludzie są obojętni; wiedzą, że tak jest napisane w Biblii, a jakby nie rozumieją, że to jest Prawda. Jakby nie docierało, że ich życie jest zawieszone na krawędzi wielkiego nieszczęścia, bo przez to, że się nie oczyszczają, zginą w gehennie. Człowiek, jakby w ogóle nie myślał i nie pojmował, że to się zbliża. Strasznie wróg oszukuje człowieka i poddaje się temu. Jezus powiedział Prawdę. Są świadectwa wykonujących się działań Boga. Za czasów Noego, kiedy zbudował arkę, Boży gniew spadł na całą ziemię, ponieważ oni żyli we wredny, bezbożny sposób, w grzechach swoich, nie chcieli słuchać Boga.

Ci w Sodomie i Gomorze nie mieli pojęcia, że opuszczenie miasta przez Lota, będzie dla nich sądem. Nie mieli pojęcia, że ten jeden sprawiedliwy powstrzymał ten sąd, który miał spaść na nich. Także Kościół, który przygotowuje się, powstrzymuje sąd nad ludźmi. Przygotowujemy się i chcemy być gotowi, kiedy wróci Jezus, by wyjść Mu naprzeciw. To jest życie w chwale. Wiemy, że my się nie uniesiemy na takich zwyczajnych obłoczkach. Ten obłok znaczy Chwałę. My uniesieni będziemy w Chwałę Chrystusa. Chwała uniesie nas do Pana. Dlatego należąc dziś do Jezus, uświęcając się, budując się nawzajem, świadczymy: Tak Panie wierzymy Ci, dlatego chcemy być czujni i trzeźwi. Nie chcemy tracić rozumu na tej ziemi. Nie chcemy zapomnieć po co my tu jesteśmy. Wiemy, bo Paweł powiedział, że jeszcze syn niegodziwości musi się objawić, że muszą nastąpić pewne rzeczy. U Boga jest wszystko uporządkowane, a Oblubienica ma być przygotowana. Bo śmierć może przyjść, a szczęśliwi, którzy w Panu umierają. Nie możemy żyć w sposób światowy, a Jezus jest poza nami, tak jak w Laodycei żyli, gdzie Jezus pukał do ich drzwi, bo był na zewnątrz, a oni nie byli gotowi na spotkanie z Jezusem.

Czytajmy Słowo Boże, czynmy to, co mówi; pokazujmy Panu, że wierzymy Mu. I też my potrzebujemy toczyć bitwę o wiarę, jak napisał Juda. Dzisiejsza wiara jest bardzo słaba. Człowiek czyta o tych rzeczach, ale nie przejmując się tym, i daje się wciągać w te intrygi, rzeczy światowe, walki, zmagania cielesne i w sumie traci drogocenny czas, bo od tego w jaki sposób my żyjemy na ziemi, zależy gdzie będziemy żyli w wieczności.

List do Rzymian mówi: **Ci, którzy dążą do chwały, czci i nieśmiertelności, da żywot wieczny** (Rzym. 2:7). Niech Bóg daje nam otrzeźwienie, zwłaszcza w tym czasie, kiedy widzimy, jak wielu ludzi zeszło. Jak wielu zletniało i zubożało na temat cudzołóstwa; *czy to jest cudzołóstwo czy nie, nie ma znaczenia, ważne by lepiej się człowiekowi żyło na ziemi*. Ludzie stając się miłośnikami dla siebie, zgadzają się na grzech; nie myślą o Jezusie, który umarł na krzyżu. Bardziej są miłośnikami w swoim kierunku: *A jak ma żyć człowiek? Przecież słaby jest*. Mimo tego, że Jezus umarł na krzyżu, mimo tego, że Duch Święty przyszedł, a ludzie mówią: *A jak my mamy żyć?* No właśnie w taki sposób, żeby być mieszkaniem dla Ojca i Syna i żeby mieć zapewnione miejsce w Niebie.

Abyśmy dobiegli, bo przyjdzie dzień, kiedy tam w Niebie, Ojciec wyda rozkaz i to będzie koniec. Nikt już więcej nie dołączy do Kościoła, ani nikt nie odpadnie. Będzie podział na dwie części: tych, którzy zginą w gehennie i ci, którzy będą żyć wiecznie w Domu Ojca. Niech Bóg pomoże nam nie zmarnować tego czasu, który mamy na ziemi. Spokojnie, ale zdecydowanie czyńmy to, co wiemy i chwalmy Boga; prosimy o to, aby nas trzymał i abyśmy wygrali w tej bitwie, wiedząc, że to wszystko jest od Pana. Jak ważne jest należeć do Chrystusa i nie robić tego, co do głowy wpadnie, bo po to On przyszedł, aby nauczyć nas jak się żyje, jak chodzi się z Bogiem. Jak się należy do Boga, bo w Niebie nie zabraknie nikogo z tych, co należą do Jezusa. Nikt się nie zagubi. Wszyscy, którzy należą do Pana, będą całą wieczność z Nim. Amen.